

## Komu bije dzwon(ek)?

Autor: LJ  
24.04.2009.  
Zmieniony 26.04.2009.

Oczywiście maturzystom! I to dzisiaj symbolicznie zadzwoni<sup>3</sup> dla tegorocznych absolwentów po raz ostatni. A pan dyrektor Koclejda wyg<sup>3</sup>osi z tej okazji przemówienie, którego my<sup>3</sup> przewodni<sup>±</sup> jest: "Piszcie epopeję swego życia na miarę Pana Tadeusza, bo stuletnia historia D<sup>3</sup>ugosza zobowi<sup>±</sup>zuje!" W artykule zamieszczamy tekst przemówienia. Szanowni Państwo! Drodzy maturzy<sup>3</sup>ci! Uczniowie VI LO!

Tak to na świecie wszystko los zwyk<sup>3</sup> kończy<sup>æ</sup> dzwonem.

Rachunki my<sup>3</sup>li wielkiej, plany wyobra<sup>¼</sup>ni,

Zabawki niewinno<sup>3</sup>ci, uciechy przyja<sup>¼</sup>ni,

Wylania się serc czu<sup>3</sup>ych! - gdy spi<sup>¼</sup> z dała ryknie,

Wszystko miesza się, zrywa, m<sup>±</sup>ci się i niknie!"

Powyższy cytat - z Pana Tadeusza - dzie<sup>3</sup>a, ujętego w syllabusie maturalnym, najlepiej oddaje charakter dzisiejszej uroczysto<sup>3</sup>ci. Zebrali<sup>3</sup>my się tutaj, by wprowadzić wys<sup>3</sup>ucha<sup>æ</sup> d<sup>¼</sup>więku nie dzwonu, ale szkolnego dzwonka, jednak ów d<sup>¼</sup>wiek ma obecnie szczególne znaczenie - dla maturzystów zabrmi już ostatni raz.

Kochani abiturienti! Ileż to razy jego g<sup>3</sup>os towarzyszy<sup>3</sup> wam w chwilach sukcesów i klęsk, wybawia<sup>3</sup> z opresji, gdy sygnalizowa<sup>3</sup> przerwę, budzi<sup>3</sup> rado<sup>3</sup>ść, bo obwieszcza<sup>3</sup> koniec lekcji. Teraz og<sup>3</sup>osi KONIEC KOLEJNEGO ETAPU W YCIU - NAUKI W LICEUM. I - by<sup>æ</sup> może - zamiast rado<sup>3</sup>ci w sercu niejednego trzecioklasisty - pojawi się tęsknota za minionym czasem. Rachunki my<sup>3</sup>li, plany wyobra<sup>¼</sup>ni, uciechy przyja<sup>¼</sup>ni - marzenia, emocje, g<sup>3</sup>ębokie przyja<sup>¼</sup>nie - w to wszystko obfitowa<sup>3</sup>y ostatnie lata, przygotowuj<sup>±</sup>c was do odważnego wkroczenia w doros<sup>3</sup>o<sup>3</sup>ść. Wyzwoleni spod rygoru szkolnego dzwonka, będziecie dyscyplinowani w inny sposób - przez wyk<sup>3</sup>adawców na uczelniach wyższych, pracodawców, a nawet osoby bliskie waszemu sercu. Ycz<sup>é</sup> Wam, by<sup>3</sup>cie zawsze znale<sup>¼</sup>li kogo<sup>3</sup>, kto sprawi, że zawsze w pe<sup>3</sup>ni wykorzystacie czas, rozwijaj<sup>±</sup>c w<sup>3</sup>asn<sup>±</sup> osobowo<sup>3</sup>ść, s<sup>3</sup>u<sup>±</sup>c innym, czerpi<sup>±</sup>c rado<sup>3</sup>ść z życia.

S<sup>3</sup>uchaj<sup>±</sup>c d<sup>¼</sup>więku dzwonka, wpisujemy się w stuletni<sup>±</sup> tradycję szko<sup>3</sup>y. Już przed wiekiem wasi poprzednicy - uczniowie ro<sup>¼</sup>dzięńskiej placówki o<sup>3</sup>wiatowej, poddaj<sup>±</sup>c się jego dyktaturze, zadawali pytania, poszukiwali wyja<sup>3</sup>nień, odkrywali prawdy. Albo Prawdę. Przekraczali próg szko<sup>3</sup>y i wstępowali na szeroki trakt prowadz<sup>±</sup>cy ku poznaniu. Wyruszyli, by znale<sup>¼</sup>ć kamień filozoficzny, z<sup>3</sup>ote runo czy też kielich Graala, dobre rady - a może nowe sposoby stawiania trudnych pyta<sup>3</sup>ń, odpowied<sup>¼</sup> na wszystko - albo m<sup>±</sup>dro<sup>3</sup>ść Sokratesa. Szukali, pytali, poznawali, dowiadywali się. Potem - tak jak wy - opuszczali mury "D<sup>3</sup>ugosza", by wynie<sup>3</sup>ć z niego to, co najcenniejsze - szacunek dla wiedzy, szacunek dla drugiego cz<sup>3</sup>owieka, przywi<sup>±</sup>zanie do <sup>3</sup>li<sup>±</sup>skiej ma<sup>3</sup>ej ojczyzny. Drodzy maturzy<sup>3</sup>ci! Pami<sup>é</sup>tajcie, że ta stuletnia tradycja zobowi<sup>±</sup>zuje!

Już nied<sup>3</sup>ugo dzwonek zamilknie. Nie będzie towarzyszy<sup>3</sup> wam w tak bardzo wa<sup>¼</sup>nym czasie egzaminów maturalnych. Nikt i nic nie może was wówczas dekoncentrowa<sup>æ</sup>. Pracuj<sup>±</sup>c w ciszy, zdecydujecie o swojej przysz<sup>3</sup>o<sup>3</sup>ci. Niech ta cisza będzie pe<sup>3</sup>na dobrych my<sup>3</sup>li, niech przyniesie wam w<sup>3</sup>a<sup>3</sup>ciwe rozwi<sup>±</sup>zania, da pewno<sup>3</sup>ść, że wybrana odpowied<sup>¼</sup> jest najlepsza z możliwych. Us<sup>3</sup>yszcie w tej ciszy tre<sup>3</sup>ci, które przyswajali<sup>3</sup>cie przez trzy lata nauki w liceum.

A potem - odbieraj<sup>±</sup>c <sup>3</sup>wiadectwa dojrza<sup>3</sup>o<sup>3</sup>ci - b<sup>±</sup>d<sup>¼</sup>cie wdzi<sup>é</sup>cni, że wys<sup>3</sup>uchali<sup>3</sup>cie tyłu dzwonek<sup>3</sup>ów w murach VI LO... Zate<sup>3</sup>knijcie od czasu do czasu za nimi... I piszcie epopeję swojego życia na miarę Pana Tadeusza...

Tak to wszystko w "D<sup>3</sup>ugoszu" los zwyk<sup>3</sup> kończy<sup>æ</sup> dzwonkiem,

Lekcje, na których tęskni się za czasem wolnym,

Przerwy, między lekcjami, święta w roku szkolnym...

A ponadto - mam takie wrażenie

Profesor Kastner, dzwonkiem ostatnim...

Skończy moje przemówienie...

{moscomment}